Nr. 90. Środa 20 Kwietnia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Nim przyjdzie do załatwienia sprawy ugodowéj i rewizji konstytucji, *Gazeta Narodowa* wskazuje co jéj zdaniem ministerjum już teraz uczynić powinno, ażeby okazać krajowi, iż w innym duchu niż ministerjum dawniejsze postępować względem nas zamierza i aby mogło pozyskać silniejszą podstawę dla przyszłego kompromisu.

Według *Gazety Narodowéj* ministerjum hr. Potockiego powinno przedewszystkiem, aby dać krajowi rękojmię swych szczerych intencyj i ułatwić sobie dalsze działanie:

1) Przedłożyć do sankcji ustawy uchwalone na ostatniéj serji sejmowéj, a dotąd zalegające w ministerjum.

2) Cofnąć rozporządzenia ministerjalne będące zamachem na Radę Szkolną, i usunąć od referowania spraw galicyjskich p. Glasera, głównego motora tych rozporządzeń, a zastąpić go polakiem, znającym dokładnie stan szkół Galicji.

3) Obsadzić bezzwłocznie obie posady biskupie w djecezjach grecko-katolickich kapłanami chcącemi i mogącemi inny kierunek nadać duchowieństwu podwładnemu, i odpowiednio zorganizować konsystorze.

4) Mianować namiestnikiem męża posiadającego zaufanie kraju, zdolnego i mogącego sprostać swemu zadaniu.

Wszystkie te cztery sprawy, — kończy *Gazeta*, — załatwić ministerstwo powinno najpierwéj, nim do jakiegokolwiek rokowania z nami co do ugody przystąpi. Ze sposobu w jaki je załatwi, będziemy mogli sądzić, czy rokowania w szczeréj intencji prowadzić zamierza, i czy mu mamy zaufać.

Kronika.

Kraków, *20 kwietnia.* Pomimo niezbyt stałéj pogody i dość ostrego powietrza mnóstwo osób udało się onegdaj na „Emaus“ na Zwierzyniec. Przekupniarze sprzedający pierniki, świstawki i t. p. zabawki dla dzieci muszą być z zarobku zadowoleni. W czasie drogi usłyszeliśmy tu i owdzie utyskiwania na władze miejskie, które widać zapomniały jaką ilość ludzi ściąga „Emaus“ bo nie postarały się o wywiezienie kupek błot, które rozdeptane i roztratowane utworzyły kurzawę, w któréj przechodzący z trudnością oddychali.

Wczorajsza „Rękawka“ śmiało rzec można pół Krakowa ściągnęła na Krzemionki. Wielu chętnie brało udział w zabawie zasadzającéj się na rzucaniu ubułek, ciast, kiełbas, jaj, chłopcom rozstawionym na pochyłości pagórka, przytem najpocieszniejsze sceny widzieć można, jak np. chłopca już będącego pewnym zdobyczy straconego właśnie w chwili, gdy je podnosił przez silniejszego i zgrabniejszego od siebie, i toczącego się aż na dół góry. Zabawa przeciągnęła się aż do zmierzchu, poczém wszyscy wracali do domowych ognisk.

* Magistrat tutejszy podaje do wiadomości, iż czynności komisji mającéj rozstrzygać o uwolnienie od poboru wojskowego i od natychmiastowego wstąpienia do czynnéj służby, rozpoczną się 30 kwietnia o 9téj rano przy ulicy Lubicz L. 6 na Wesołéj. Wzywa przeto magistrat wszystkich interesowanych, a mianowicie tych mieszkańców miasta Krakowa, którzy uwolnienie od poboru wojskowego synów, wnuków lub braci na téj zasadzie wyjednać się starają, iż z przyczyny kalectwa na ich utrzymaniu pozostają, aby przed komisją wspomnioną w zwyż oznaczonym terminie osobiście stawili się. Przeciw uchwale komisji rozstrzygającéj, podania o uwolnienie służy rekurs za pośrednictwem magistratu w terminie dni 14. Gdy wreszcie pobór wojskowy rozpocznie się 3 maja o g. 3 rano w tymże domu przy ulicy Lubicz, magistrat wzywa popisowych, aby przed komisją poborową na tym terminie się stawili, nie stający bowiem, którzy dotąd niewstawienia się nie usprawiedliwią, za zbiegów przed poborem wojskowym uważani będą i ulegną karze ustawą oznaczonéj.

* W niedzielę około godz. 1 po poł. w domu przy ulicy Szpitalnéj pod l. 404 do mieszkania na pierwszem piętrze zakradł się w czasie chwilowéj nieobe-

TEATR.

Gwiazda Syberji, *Dramat w 3 aktach przez L. hr. Starzyńskiego.*

Autorowie i autorki, artyści i artystki, a za niemi znaczna część czytelników, sądzą naprawdę, że krytyk czy recenzent jest istotą, w któréj nie ma ani śladu tego, co się sumieniem zowie. Na mojéj osobie dowód najlepszy, że to wyobrażenie mylne.

Dlaczego bowiem milczałem tak długo? Oto skruszyło mnie pewne kazanie w poście usłyszane i takie wzbudziło wyrzuty, że nie śmiałem tknąć się zatrutéj strzały, która się piórem krytyka nazywa. A ponieważ czuję wyrzuty, *ergo* mam sumienie. I doprawdy, oczyściwszy się przy wielkanocnéj spowiedzi z ciężkich grzechów dawniejszych, byłbym daléj trwał w białych niewinności szatach, gdyby nie redaktor Kurjera, który jak nieboszczyk Mefistofeles z cyrografem w ręku posadził mnie znowu w krzesle nr.... A! przepraszam! to już tajemnica....

I tak oto, znowu jestem na miejscu, by grzeszyć daléj i daléj na mą głowę gromy ściągać i kwaśne uśmiechy.... A z prawdziwym strachem szedłem w poniedziałek do teatru. Nie widziałem na scenie żadnego z dramatów młodego autora, a o *Gwiaździe*, jako o utworze sztuki, tak niepochlebne słyszałem zdanie, że byłem pewny, iż mimo woli i chęci, wbrew przysięgom, jakie sobie złożyłem, wypadnie napisać naganę.

Na szczęście inaczéj się stało. Dramat p. Starzyńskiego ma wad wiele, ale bynajmniéj bez zalet nic jest i znamionuje niezawodny talent dramatyczny. Tym razem nie dam treści utworu, bo sądzę, że go zobaczą wszyscy czytelnicy Kurjera, choćby dla tego, by zachęcić dyrekcję do częstego przedstawiania oryginalnych rzeczy i przekonać o mylności twierdzenia, że krakowianie tylko tłómaczenia lubią i znoszą.

Gwiazdę Syberji cechują przedewszystkiem niedostatki i przymioty dzieła młodości i rzeczywiście jest to podobno jeden z pierwszych utworów autora, którego dziś jeszcze do młodszéj falangi pisarzy policzyć trzeba. Jest tu więc wielka nieznajomość warunków scenicznych, brak téj architektoniki, która uczy cały dramat z jednéj ulać sztuki z zachowaniem wszelkich praw rozmiarów i perspektywy; dużo deklamacji niepotrzebnéj i psującego efekt liryzmu, często rozwlekłość nieznośna, czasem zużywanie efektów zużytych, czasem ich nadużycie. W obmyśleniu i naszkicowaniu charakterów czuć studja książkowe. Wszystko to prawda. Ale prawda jest również, że w pewnych chwilach czuć niesztuczny, niekłamany ogień, czuć wiarę w to, co się pisze, a są sceny i rzuty, które dowodzą w autorze poczucia prawdziwéj dramatyczności i które na widzach *niezblazowanych* muszą silne zrobić wrażenie.

A wrażenie, wrażenie głębokie, to cel i tryumf każdego artysty, czy on się malarzem, muzykiem, poetą, czy artystą dramatycznym nazywa.

I tak akt I rozpoczyna się sceną, która nas wprawdzie odrazu w akcję wprowadza, ale jest zbyt długą, i która z góry domyślać się pozwala całéj treści. Scena między Kazimierzem a Olgą także jest za rozwlekła, za czuła, a język kochanka jak na więźnia stanu za przesadny. Tak samo w akcie trzecim scena między Olgą i starym księciem Anzelmem, scena, która mogła być bardzo efektowną, rozwałkowana zbytecznie, traci całą swą siłę, — i w końcu nuży. W ogólności akt pierw-

cności lokatora złodziej i otworzywszy wytrychami drzwi i szuflady pozwiązywał i przygotował do wyniesienia pieniądze, futro i wszystkie przedmioty, jakie uznał za godniejsze swojéj uwagi, wartości około 600 złr. Spostrzeżony przez żonę stróża domu, usiłował uciec, unosząc tylko na sobie niektóre części odzieży i pieniądze, zamiar ten jednak nie powiódł mu się i został ujęty na uczynku. Jest to człowiek liczący około lat 30, z profesji ślusarz, pracował w fabryce machin p. Zieleniewskiego.

* Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Frysztaku, Franciszka Sosnowskiego do Niepołomic, a mianował Sebastjana Sowińskiego kwieskowanego kancelistę urzędu powiatowego do sądu powiatowego w Wojniczu przydzielonego, kancelistą przy sądzie powiatowym w Frysztaku. Również kancelistę powiatowego w Starym Sączu Wincentego Mikiewicza przeniósł sąd na własne żądanie do sądu powiatowego w Gorlicach, a równocześnie mianował kancelistę Wincentego Skorubkę przy sądzie powiatowym w Starym Sączu.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował akcesistę przy sądzie obwodowym w Tarnowie Jędrzeja Ludwikowskiego kancelistą przy sądzie powiatowym w Myślenicach.

* Wczoraj o godz. 6 wieczorem w kościele N. P. Marji odbył się ślub p. Juljusza Niemirycza, obywatela ziemskiego z Królestwa Polskiego, z panną Wandą Starzyńską.

* Onegdaj odbył się pogrzeb doktoranta medycyny ś. p. Chaberskiego, mnóstwo osób, szczególniéj młodzieży oddało zmarłemu ostatnią posługę.

* Z jatki mieszczącéj się w Szaréj kamienicy tak cuchnące wychodziły wyziewy, że każdy z przechodzących zatkawszy sobie nos pospieszał kroku, aby jak najprędzéj wyjść z tak niemiłéj atmosfery.

* W niedzielę, jakiś przywłaściciel cudzych własności, dostał się do domu p. Wolffa w rynku głównym, a zobaczywszy wychodzącego tamże mieszkającego obywatela z Poznańskiego z domu, z pomocą wytrychów wdarł się do mieszkania. Stróżka domu która przypadkiem z wyższego piętra schodziła, spostrzegłszy drzwi odchylone i jakiś szmer w pokoju, weszła tamże, i zastała ptaszka obładowanego w co tylko mógł z sobą zabrać, jak oto: garderobę, bieliznę i t. d. Stróżka zawołała męża, który złodzieja związał, i udał się po policją, która go aresztowała. Znaleziono jeszcze przy nim 20 talarów, które wyjął z szuflady od komody.

* Pan Lucjan Siemiński ogłosił drukiem w drukarni *Czasu* dziełko p. n. *Dokumenta urzędowe do historji gospodarstwa moskiewskiego w Polsce* (od r. 1734 — 1866) zebrał N. E. Oprócz kilku bardzo ciekawych dokumentów odnoszących się do czasów dawniejszych, znajdujemy tu wyrok w sprawie słynnego kapitana Dmitrjewa, który w czasie powstania jako naczelnik okręgu tykocińskiego w powiecie łomżyńskim cudów bohaterstwa moskiewskiego dokazywał, bijąc na śmierć przestępców politycznych, gwałcąc kobiety, które doń przychodziły wstawiać się o uwolnienie swych mężów i braci, wydając na rabunek wioski, a wreszcie aresztując majętniejszych i uwalniając ich za okupem. Dmitrjew oddany został pod sąd, udowodniono mu wszystko, i mimo to uwolniono go od kary, a urzędnikowi, który prowadził śledztwo, dano naganę za stronność, gdyż świadectwa buntowników przyjmował!

Dziełko p. N. E. oparte na urzędowych źródłach z wielką ciekawością się czyta, i stanowi ważny przyczynek do dziejów gwałtów moskiewskich. Skład główny téj publikacji w wydawnictwie *Czytelni ludowéj* i w księgarni D. E. Friedleina.

* Nakładem wydawnictwa *Czytelni ludowéj* wyszło dziełko p. n. *Ogrodnictwo warzywne*, obejmujące zasady urządzania ogrodów warzywnych, uprawy i przechowywania ogrodowizn. Z 20tu przeszło drzeworytami w tekście. Napisał A. K. Stelmasiewicz. Jest to pierwsza książeczka trzeciego działu *Czytelni*, mającego obejmować „Szkółkę rolniczo-przemysłową.“ Sam tytuł i nazwisko autora dostatecznie wskazuje użyteczność téj publikacji, poświęconéj J. I. Kraszewskiemu.

* Podczas kiedy u nas podług opowiadań gospodarzy wiejskich, w polu zaledwie miejscami orać można, z listu z Augustowskiego dowiadujemy się, że tam w okolicach Marjampola i Kowna roboty w polu idą na piękne, a 16 b. m. już większa część grochów i wyk była posiana.

* Delegat namiestnictwa p. Bobowski wyjechał w niedzielę popołudniu do Wiednia.

* Podczas rezurekcji w kościele katedralnym we Lwowie jenerał główno-komenderujący hr. Neipperg, kazał wystąpić dwom bataljonom wojska i dać trzykrotną salwę.

Podczas zaś defilady, jak donosi *Dz. Polski*, przed stojącą pieszo jeneralją powstał taki ścisk publiczności, że sztabowi groziło niebezpieczeństwo być wyrpartym z zajętéj pozycji. Wtedy jeden z jenerałów ku największemu zdziwieniu wszystkich ludzi, bez względu na wiele obecnych kobiet, głosem komenderującym strofował publiczność: *Unverschämtes Publikum! Kann es nicht von weitem zuschauen* i t. d. Głośny śmiech publiczności wtórował tym wyrazom.

* Ze Lwowa wysłano do St. Gallen w Szwajcarji święcone 10 b. m. Obywatele lwowscy, pamiętni o swych braciach na tułactwie, zakupili przedmioty przeznaczone do przesłania jako to: szynki, kiełbasy, cukry, napoje, które przed przesłaniem poświęcił ks. Florenty w mieszkaniu p. Winiarskiego.

* Sierżant domu inwalidów we Lwowie odebrał sobie życie 14 b. m. w sposób dość oryginalny. Przeciął bowiem nogę po kilkakroć wzdłuż muszkułów, a potem tę samą nogę roztrzaskał z pistoletu. Pomoc przybyła zapózno; w kilka godzin w skutek wielkiego upływu krwi już nie żył.

* Towarzystwo demokratyczne w Stanisławowie wybrało na prezesa adwokata dra Szydłowskiego na zastępcę p. L. Preyera, na sekretarza p. Zarembę.

* Do sądu śledczego w Buczaczu odstawiono zpod Manasterzysk pewną włościankę, na któréj cięży podejrzenie, iż pięć razy dopuściła się zbrodni podpalania w zamiarze kradzieży, 11 razy zbrodni kradzieży.

* Ukazał się prospekt emisji kolei węgiersko-galicyjskiéj. Kapitał zakładowy wynosi 315 miljonów w srebrze. Z tegoż 125 miljonów ma dostarczyć emisja akcji, 19 miljonów zaś emisja obligów pierwszeństwa. Akcje i obligi opiewać będą na 200 złr., a mianowicie akcje z kuponami płatnemi 1 stycznia, 1 lipca, obligi z kuponami płatnemi 1 marca i 1 września.

† Smutna wiadomość podana w sobotę przez tutejsze dzienniki wieczorne o śmierci ks. Władysława Sanguszki sprawdza się w zupełności. Śmierć ta nastąpiła nagle i nikt się jéj nie mógł spodziewać, bo książę czerstwy i zdrów wyjechał do Cannes w południowéj Francji dla odwiedzenia chorego syna Pawła. Ks. Sanguszko według *Czasu* liczył lat 67, był posłem na sejm krajowy i do rady państwa, a ostatecznie członkiem izby wyższéj. Książę Władysław był synem Eustachego i Klementyny z ks. Czartoryskich, a bratem Romana; ożeniony z ks. Izabellą Lubomirską zostawił trzech synów: Romana, Pawła Eustachego i dwie córki: Jadwigę za ks. Adamem Sapiehą i Helenę.

* Po J. I. Kraszewskim najpłodniejszym pisarzem u nas jest Franciszek Salezy Dmochowski, tłómacz dzieł Walterscota, wydawca dzieł Krasińskiego, Osińskiego i innych. Wydał on nakładem swoim 122 dzieł, przeważnie przekładów, swego pióra, obejmujących

---

szy i trzeci są nieskończenie od drugiego słabsze. Akt ten okupuje wiele, bo jest w nim wiele scen wielkiéj siły i potężnego efektu. Akcja idzie tu szybko, a interes rośnie ciągle.

Scena między Kazimierzem a majorem jest nawet, że się tak wyrażę, przeładowana dramatycznością. Rozstraja nerwy widok tego człowieka ściśniętego w kleszczach sprzecznych ze sobą uczuć i obowiązków a słuszną zrobił uwagę jeden z moich sąsiadów, utrzymując że z takiego położenia tylko samobójstwem wyjść można.

Rzeczywiście Kazimierz zbyt jest naiwnym i za wiele poetą. Wszak załoga już odpłynęła, wszak sam major powiada, że nie ma sposobu oprzeć się ucieczce więźniów. Dlaczegóż ten niezdarny książe pozwala się moskalowi opłatać, traci honor i kochankę? Każdy z widzów patrząc na te sceny, pyta się, czemu ten odważny i dzielny spiskowiec nie porwie za bary nikczemnika, nie rozbroi go, nie uwolni ojca, więźniów nie wypuści i nie bierze na okręt i kolegów i ojca i kochanki i starego jenerała.

W nakreślonéj przez autora sytuacji, rzecz to zupełnie możliwa, a takie zakończenie byłoby prawdziwie polskie. Wprawdzie nie byłoby scen aktu trzeciego, i Gwiazda nie byłaby utonęła, ale doprawdy szkoda jéj było, a to tem bardziéj że nawet dzielnie pływający kochanek ratować jéj nie popróbował.

Zresztą, mimo wszystkich wad swoich, utwór ten ma jedną wielką zasługę. Przywykliśmy z lekceważeniem a nawet pewnym wstrętem mówić o tych uczuciowych *patrjotycznych deklamacjach*. A jednak taka *Gwiazda Syberji* niejedną strunę szlachetną poruszy w sercach, niejedną myśl zwróci ku owemu przedmiotowi, o którym wśród wolności swoich Galicja zbyt często zapomina. Byłaż *np.* choć jedna pierś, któréjby bolesne nie podniosło westchnienie, gdy podnosząca się w 2 akcie zasłona, odkryła kotorżników naszych kujących rudy skaliste?... Jeżeli była, tém gorzéj dla niéj, bo to pierś nie polska..... co gorzéj, nie człowiecza nawet...

Westchnienie takie to nic na pozór... uleci i przeminie. Otóż nieprawda. Takie momenta podnioślejszych uczuć nigdy bez wpływu nie mijają, a im są częstsze, tem człowiek wyższym się staje. Wywoływać je to zadanie sztuki.

Dlatego też *Gwiazda Syberji* i inne w tym rodzaju utwory, choćby niedoskonałe ze stanowiska artystycznego powinny znaleźć miejsce w repertoarach wolnych teatrów polskich, i być od czasu do czasu przedstawianemi. Autorowi zaś serdecznie życzymy szczęścia i powodzenia. Niech pracą i studjami zdobywa więcéj sztukmistrzostwa, ale niech zachowa ten ogień i ten zapał szlachetny, który ratuje pierwsze jego dzieło.

Nareszcie dodać wypada że cenzura lwowska strasźliwie pokiereszowała tę sztukę, co jéj musiało zaszkodzić ogromnie, i dlatego zapewne wszyscy więźniowie są tak dziwnie łagodni, i ani jedno przekleństwo przeciw ciemiężcom z ust ich nie wyleci. Byłoby to nieprawdą psychologiczną, gdyby nie czerwony ołówek cenzury, która się o nic wcale nie pyta..

Na ocenienie gry artystów brak mi miejsca, zresztą artyści to nasi i znani doskonale. O pani więc Parżnickiéj, pp: Bendzie i Ładnowskim stare rzeczy tylko mógłbym powiedzieć. Należałoby nieco obszerniéj pomówić o p. Ortyńskim, tém bardziéj że miał próbę jedną z głównych, ale widząc go po raz pierwszy lękam się zbyt pospiesznego wydawać sądu — i wolę do przyszłych poczekać przedstawień.

trzysta tomów. Obecnie zebrał w całości prace Kazimierza Brodzińskiego, niedrukowane w zbiorze pism jego.

Oprócz tego p. Dmochowski napisał świeżo szereg drobnych powieści ujęty we dwa tomy, nacechowane moralną dążnością, a skreślone piękną polszczyzną. Zbiór ten nosi tytuł: *„Powieści obyczajowe i obrazy przeszłości* przez autora *Nauczycielki* i *Nowych dróg.*“ Tytuły pojedynczych ustępów są: *Pasierb*, powieść obyczajowa (przerobiona z Henryka Conscience; *Krzywda i pokuta* historja dwóch sąsiednich rodzin; *kilka listów warszawianki*, zarys obyczajowy, *Obrazy przeszłości* (rok 1728, 1758, rok 1788. Pałac i ogród Krasiwskich, Rada wojenna r. 1800, Weteran z dawnego wojska.) Na dzieło to autor szuka nakładcy.

* Urządzenie wystawy sztuk pięknych w Paryżu szybko postępuje i kilka sal jest już zupełnie gotowych. W głównéj sali jest zamieszczony obraz alegoryczny Stanów Zjednoczonych, którego sama olbrzymia rama kosztuje 12,000.

* W Brukselli aresztowano jednego urzędnika izby obrachunkowéj, który puszczał w obieg umorzone i przeznaczone na spalenie obligacje długu państwa. Strata, jaką ztąd skarb poniósł, wynosi 500,000. fr.

* Pani Ristori opuściła stanowczo scenę i pod właściwem swojem nazwiskiem margrabiny del Grillo zamierza resztę dni życia przepędzić we Włoszech i oddać się zupełnie wychowaniu swéj 18-letniéj córki.

* W Odessie odkryto całą bandę fałszerzy biletów bankowych, za któremi już od pół roku śledzono.

* W Moskwie skradziono w hotelu jarosławskim entreprenerowi kolei żelaznych p. Lagunow torbę z 150,000 rubli.

* Donosiliśmy już, że w Grecji pod Maratonem banda rozbójników schwyciła kilku konsulów zagranicznych. Banda ta domaga się miljona drachm okupu. Wszyscy posłowie wręczyli z tego powodu rządowi greckiemu energiczne noty.

* *Slovenske Noviny* wychodzące w Peszcie podają następny wypadek, który miał się zdarzyć w Poznańskiem i był może opisany w innych pismach, dotąd jednak uszedł naszéj uwagi:

Pewien obywatel idąc przez most spotkał chłopa, który chciał sobie życie odebrać i już miał skoczyć do głębokiéj rzeki. Niewiele myśląc ów obywatel przybiega do niego i laską, którą trzymał w ręku, przykłada mu porządny kataplazm na plecy. Samobójca odwrócił się, potarł ręką po plecach, zaklął kilka razy na intencję interwenjującego i wrócił do domu, zaniechawszy zamiaru odebrania sobie życia.

Kalendarz. Dziś św. Agnieszki Policjanki, panny, jutro św. Anzelma, biskupa, wyznawcy.

Wschód słońca o g. 4 m. 59, zachód o g. 7 m. 1.

Dziś słońce wstępuje w znak Byka.

Dnia 16 kwietnia pochmurno; wieczorem i w nocy deszcz, potem atoli d. 17 i 18 sucho, chwilowo nawet dosyć przyjemnie. Temperatura d. 16 od + 0°.5 doszła do + 7°.3, d. 17 od + 2°.3 do + 9°.2, a d. 18 od + 0°.5 do + 10°.0 R. Barometr stoi wysoko, a opadłszy d. 18 podnosi się na nowo. Stan jego d. 19 rano o godz. 7 był 332.40, ciepło ÷ 3°.4, wiatr północny, pogoda zupełna.

Nabożeństwa. Dziś odpust w kościele PP. Dominikanek na Gródku.

ZAGADKA.

Mam pięć części; jest mi rada
Panna, które mnie posiada,
Choć w istocie cóż mnie składa?...
Cząstka z *próżni*, druga z *wody*,
Trzecia z *pustek*, czwarta z *wrzawy*,
Piąta z jakiejś znów *przegrody*, —
Skład w istocie nieciekawy!...

Znaczenie rebusa umieszczonego w poprzednim numerze: *Pojutrze przypada Rękawka*. Jedyne trafne rozwiązanie nadesłał p. Henryk Żychoń, inni rozwiązujący przypuszczali omyłkę w zadaniu i to ich samych w błąd wprowadziło.

Wiadomości polityczne.

Praga, *16 kwietnia*. Utrzymują tutaj, że hr. Potocki dopóty nie rozwiąże sejmów, dopóki układy z przywódcami stronnictw narodowościowych nie doprowadzą do korzystnego rezultatu. Aż do tego czasu na wyraźne żądanie cesarza wszystko ma pozostać nienaruszonem.

Dyrektor policji w Pradze został powołanym do Wiednia.

Ministerjum sprawiedliwości zażądało spisu osób ukaranych w Pradze za polityczne przestępstwa.

Narodni Listy protestują stanowczo przeciw wysyłaniu posłów do rady państwa pod jakimkolwiek pozorem, uważają sejmy za główną siłę czechów i oświadczają, że zła ordynacja wyborcza do sejmów mniéj jest szkodliwą dla narodu czeskiego od przyzwolenia na wysłanie delegacji do rajchsratu i żadna konstytucyjna koncesja polityczna nie może skłonić czechów do wybierania do rady państwa.

Baronowi Koller, który wczoraj wyjechał do Wiednia, dano wyraźnie do zrozumienia, że jego dymisja nie mogłaby być przyjętą. Instrukcja nadesłana przez hr. Taafe namiestnikowi czeskiemu nie każe przypuszczać istotnéj zmiany postępowania organów rządowych względem opozycji.

Peszt, *16 kwietnia*. Ministerjum sprawiedliwości wyznaczyło komisję w celu zbadania procedury karnéj angielskiéj i wypracowania zupełnie nowego kodeksu karnego.

Stu znakomitych mieszczan miasta Fiume przesłało Deakowi adres zaufania.

WIRTEMBERG. **Sztutgart**, *18 kwietnia*. Stronnictwo zjednoczenia Niemiec oświadcza się za przystąpieniem państw południowych do związku północnego. Ponowne to oświadczenie, wypływające wprost z programu wspomnionego stronnictwa bynajmniéj nie zasługiwało na przesłanie telegramami do dzienników niemieckich.

FRANCJA. Paryż, *16 kwietnia*. Margrabia Banneville został telegrafem wezwany, aby nie wręczał rządowi rzymskiemu noty hr. Daru.

Laguerronière, Duvernois i Emil Girardin, których tu nazywają ministrami przyszłości, zawiązali centralny komitet celem oddziaływania na głosowanie powszechne. Komitet ten wydał odezwę, zaczynającą się słowami: „Wolność macie z jednéj, a rewolucję macie przed sobą z drugiéj strony. Na chorągwi wolności napisano „tak,“ a na sztandarze rewolucji „nie“

Prawy środek postanowił wczoraj urządzić w całym kraju komitety w celu agitowania za plebiscytem. Na cele téj propagandy ma być przeznaczonym miljon fr.

Formuła plebiscytu ma brzmieć: „Czy lud chce konstytucyjnych reform z r. 1870, zaręczających publiczną wolność i oddających takową pod gwarancję cesarstwa i dynastji.“

Krąży wieść, że Anglja i Moskwa mają postawić wspólnie wniosek powszechnego rozbrojenia i mówią nadto o kongresie.

Sprawa księcia Murata ukończoną została polubownie ofiarą wielkiéj sumy pieniężnéj ze strony oskarżonego.

Paryż, *18 kwietnia*. W d. 24 b. m. wyjdzie manifest cesarza do narodu, oraz dekret oznaczający dzień głosowania powszechnego.

Dziś w senacie odbyła się druga narada nad senatus-consultum. Laguerronière bronił plebiscytu, który będzie siłą Francji na zewnątrz, a rozbije rewolucję na wewnątrz.

WŁOCHY. **Florencja** *18 kwietnia*. W Medjolanie odkryto fabrykę ładunków. Jeden z fabrykantów uciekł, zraniwszy ajenta policji.

Florencja, *16 kwietnia*. Zapewniają, że porozumienie nastąpiło między ministrem skarbu a komisją izby nad wieloma punktami. Projekt zamiany majątków parafjalnych na płace ma być zaniechany. Sądzą, że układy komisji izby z ministerstwem wojny doprowadzą do ugody; pomimo tego wiele dzienników przypuszcza dymisję niektórych ministrów, wszelako to nie zasługuje na wiarę.

Kryzys ministerjalna uchylona. Minister skarbu Sella chciał wystąpić z gabinetu, lecz Lanza skłonił go do pozostania.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 19 kwietnia.*

Renta srebr.	70.—	69.75	Kol. w. byd.	70.50	69.75
Losy 1860 r.	96.50	96.—	Poż. p. 1864	154.—	153.—
„ 1864 r. .	118.—	117.50	„ 1866	153.—	152.—
Obl. indemn.	74.50	74.—	Srebro . .	121.—	120.50
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty .	5.83	5.80
„ b. hypot.	90.75	90.—	Napoleony .	9.90	9.86
„ polskie .	94.50	94.—	Imperjały .	10. 5	10.—
„ likwidac.	78.50	77.75	Pruski kur.	1.81	1.81
Kol. w. wied.	69.50	68.75	Ruble pap.	1.49	1.49

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 19 kwietnia godz. 6 min. — po poł.*

Akcje kredytowe	259.70	Akcje kol. Kar. L.	235.—
Lombardy . . .	194.50	Oblig. indemn. gal.	—.—
Losy z r. 1860 .	96.30	Akcje anglo-banku	324.—
Losy z r. 1864 .	118.50	Akcje kolei rząd. .	392.—
Akcje frnk.-austr.	114.50	Tramway . . .	186.—
Napoleony . .	9.87 1/2	Akc. kol. Pardub.	177.75

Usposobienie giełdy: nieożywione.

Berlin *d. 19 kwietnia godz. 2 min. 46 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	82 5/8	Akcje kredytowe .	154 1/8
Długi term. . . .	81 7/8	Kolej zach. czeska	97 1/2
Warszawa kr. ter. .	73 7/8	Kolej rząd. austr.	216 1/8
Banknoty rossyjsk.	74 1/16	Akc. kol. Kar. L.	97
Listy zastaw. pol. .	69 1/8	Lombardy . . .	107
Listy likwidacyjne .	56 1/8	Amerykańskie . .	95 3/4
Banknoty austr. .	82 5/8	Metaliki	49 3/4
Losy kredytowe . .	86 1/2		

Usposobienie giełdy: mało stałe.

Paryż *d. 19 kwietnia godz. 6 min. — po połud.*

Renta 3% . . .	74.62	Kolej rządowa . .	806
Renta włoska . .	56.10	Amerykańskie . .	—.—
Renta 4 1/2 % . .	100 2/8	Lombardy . . .	412

Usposobienie giełdy: stałe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popoł
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.25
„	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie 0.16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta dziś od g. 9 do 1 po poł.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., zamknięta z powodu świąt do 20 b. m.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 prof. dr. Suchecki, o djalektach polskiéj wowy ludowéj od g. 5—6 pan Gustaw Czernicki, historja literatury polskiéj. Wejście jednorazowe 50 c.

Dom Zleceń i skład nasion przy ul. św. Jana Nr. 292 na dole, otwarty codziennie.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowem codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiéj; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywiałkowski.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.